

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 389

Poznań, wtorek dnia 26 sierpnia 1930

Rok XXV

## Rumunja wydzierżawiła 200 parowozów

Warszawa, 25. 8. (PAT.) — Min. komunikacji otrzymało w dniu dzisiejszym depeszę z poselstwa polskiego w Bukareszcie, iż podpisany tam został układ pomiędzy kolejami polskimi i rumuńskimi na wydzierżawienie przez koleje polskie około 200 parowozów na okres nie mniejszy niż 100 dni. Parowozy te wykorzystają koleje rumuńskie do przewozów sezonowych.

Koleje polskie — wobec nadmiaru w tej chwili taboru — łatwo będą mogły wykonać umowę.

## Po zamachach

### hajdamackich

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) Po utworzeniu nowego rządu zostanie mianowany wojewoda lwowski, którym według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie pułk. Adam Koc. (w)

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) Starostą grodzkim we Lwowie po słynnym kapitanie Klotzu zostanie mianowany komendant okręgowej policji państwowej, Dallas. (w)

## Pomoc dla niemieckich prowincji wschodnich

Berlin, 25. 8. (PAT.) Agencja Conti donosi, że w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem min. Treviranusa jako kierownika urzędu wschodniego odbyła się konferencja przedstawicieli zainteresowanych resortów w sprawie przeprowadzenia programu pomocy dla niemieckich prowincji wschodnich.

W naradach tych wzięli udział wszyscy członkowie urzędu wschodniego.

## Zamach na premiera egipskiego

Aleksandria, 25. 8. (PAT.) W dniu dzisiejszym udało się tu przeszkodzić, zamierzonemu jak się zdaje, zamachowi na premiera egipskiego Sidky Paszę.

W pociągu, odchodzącym do Kairu, w którym znajdował się premier, natychmiast po odejściu pociągu aresztowano w korytarzu wagonu pewnego osobnika, symulującego, że należy do składu służby, który miał ukryć na ostrzozę siekiere. Po aresztowaniu stwierdzono, że jest to znany ze swej antyangielskiej działalności Sudańczyk Hussein Taler, syn b. deputowanego.

## Nowa enuncjacja min. Treviranusa

Berlin, 25. 8. (PAT.) Na zebraniu Stronnictwa Konserwatywnego w Brenie minister Treviranus wygłosił przemówienie, w którym m. in. poruszył sprawę wystąpienia swego w dniu 10 sierpnia za rewizją granic polsko-niemieckich. „Przemówienie to, oświadczył Treviranus, w opinii zagranicznej wywołało tak głośne echo, ponieważ świat cały zdumiony był, iż przedstawiciel narodu bezbronny (!) nie licząc się z brakiem sił w tymże narodzie, miał odwagę głośno wypowiedzieć to, co odczuwa (!). W dalszym ciągu przemówienia minister podkreślił, że rokowania nad planem Younga powinny być rozpocząć się o rok później, niż to nastąpiło. Dziś już pozycja delegatów niemieckich wobec przedstawicieli mocarstw wierzycielskich byłaby zupełnie inna, ponieważ delegacja niemiecka mogłaby liczyć na silne poparcie.



Ostatnie gwałtowne deszcze i oberwania chmur zniszczyły całkowicie liczne szosy na pograniczu Bawarii i Austrii.

## Nominacja nowego gabinetu

Piłsudski — premierem, Beck — ministrem bez teki

Warszawa, 25. 8. (PAT.) Prezydent Rzplitej podpisał w dniu dzisiejszym następujący dekret:

Do Pana Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Mianuję Pana prezesem Rady Ministrów i ministrem spraw wojskowych. Równocześnie na wniosek Pański mianuję pp.:

Józefa Becka, ppułk. dypl., ministrem, Sławoja Felicjana Składkowskiego, generała brygady, ministrem spraw wewnętrznych,

Augusta Zaleskiego, senatora, ministrem spraw zagranicznych, Stanisława Cera, adwokata, ministrem sprawiedliwości,

dr. Sławomira Czerwińskiego, ministrem wyznań rel. i ośw. publ.,

dr. Leona Jantę - Połczyńskiego ministrem rolnictwa,

inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, posła na Sejm Rzeczypospolitej, ministrem przemysłu i handlu,

prof. dr. Maksymiljana Matakiewicza ministrem robót publicznych,

Aleksandra Prystora ministrem pracy i opieki społecznej,

prof. dr. Witolda Staniewicza ministrem reform rolnych,

inż. Ignacego Boernera ministrem poczt i telegrafów

oraz poruczam kierownictwo min. skarbu p. Ignacemu Matuszewskiemu, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu przy królewskim rządzie węgierskim.

Warszawa, dn. 25 sierpnia 1930.  
Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki.  
Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

Zaprzysiężenie nowego gabinetu nastąpiło o godz. 17 na Zamku.

Warszawa, 26. 8. (Tel. wł.) Po Radzie gabinetowej, która się odbyła w południe, Piłsudski przeprowadził rozmowy z poszczególnymi ministrami, przyczem najdłużej rozmawiał z min. Matuszewskim. O godz. 1,05 wyjechał na Zamek, gdzie bawił godzinę. Prezydent zaproponowaną przez Piłsudskiego listę nowego rządu całkowicie zaakceptował. O godz. 17 Prezydent podpisał dekrety nominacyjne a o godz. 17,10 nastąpiło zaprzysiężenie gabinetu.

O godz. 17,30 Piłsudski udał się do Rady ministrów, gdzie spędził godzinę na konferencjach. Potem pojawiło się pismo Prezydenta do Piłsudskiego, zawierające nominację nowego rządu.

Pismo to jest o tyle charakterystyczne, że na pierwszym miejscu w składzie ministrów wymieniony jest Beck, co oznacza, że faktycznie będzie on wicepremierem. P. Matuszewski, podobnie jak w poprzednim gabinecie, został tylko kierownikiem ministerstwa. Na liście tej brakuje min. komunikacji a to dlatego, że nominacja p. Kühna, który bawi na kuracji zagranicą, została odroczone w celu porozumienia się z nim.

Mówią, że w dniach najbliższych należy oczekiwać deklaracji programowej rządu.

W Warszawie bawi również poseł Rzplitej w Moskwie p. Patek, który dziwnym zbiegiem okoliczności przebywał w Warszawie zawsze, gdy jest jakieś przesilenie rządowe. (w)

## Przed międzynarodową konferencją rolniczą w Warszawie

Liczny zjazd przedstawicieli prasy zagranicznej

Warszawa, 25. 8. (PAT.) — W dn. 26 bm. o godz. 15,30 przybywa do Warszawy na międzynarodową konferencję rolniczą państw środkowo - europejskich delegacja węgierska w osobach pp. wicemin. rolnictwa bar. Pronaya, zastępcy dyrektora departamentu ekonomicznego min. spr. zagr. Stefana Winchlera, radcy min. spr. zagr. Władysła-

wa de Welowich i sekretarza delegacji p. Jottela.

Warszawa, 25. 8. (PAT.) — W związku z rozpoczynającą się we wtorek konferencją agrarną do Warszawy przybywają liczni przedstawiciele prasy zagranicznej.

Dotychczas zgłoszony został przyjazd 4 dziennikarzy czeskosłowackich i 3 bułgarskich.

## Z międzyn. federacji studentów

Bruksela, 25. 8. (PAT.) — Ogólne zgromadzenie Rady międzynarodowej federacji studentów, aprobując sprawozdanie komisji kongresu, przyjęło do federacji stowarzyszenie narodowe studentów jugosłowiańskich. Odrzucono natomiast prośbę o przyjęcie Deutsche Studentenschaft i chorwackiego stowarzyszenia uniwersyteckiego. Poza tem 34 głosami przeciwko 32 odrzucono prośbę o przyjęcie stowarzyszenia studentów macedońskich zagranicą.

W końcu rada ogłosiła kongres za zamkniętą.

## Najazd na Helsinki

Wycieczka turystyczna po Bałtyku

(Od własnego korespondenta)

Helsinki, w sierpniu.

Pilot, wzięty z pokładu statku strażniczego „Aransgrund“, który jest zakotwiczony w odległości 14 mil morskich od stolicy Finlandji, prowadzi „Pułaskiego“, poprzez skały i rafy do bezpiecznej przystani. Na jednej z mijanych wysepki widzimy paszcze armat; każde państwo broni się, jak może.

Na pokładzie prowadzi się ożywione rozmowy na temat Finlandji. Ci, którzy nie studjowali Baedekera, niewiele co wiedzą. W jakiejś grupie sprzecają się panowie, czy słynne noże fińskie są proste, czy składane. Jednomyślność panuje tylko co do tego, że każdy chce kupić taki noż. Niektórzy martwią się, w jaki sposób przewiozą do Polski kilka noży, które zamierzają nabyć jako upominki z podróży dla krewnych i znajomych.

O godzinie 5-ej po południu stajemy w porcie, a w pół godziny później jesteśmy na lądzie. Ku ogólnemu przerażeniu dowiadujemy się, że w soboty w Helsinki zamyka się sklepy już o godzinie 5-ej a ponieważ następnego dnia, w niedzielę, mamy wyjechać w południe, więc o „nożach fińskich“ niema mowy.

Fala polskich turystów ruszyła na miasto. Mimo nieznaności terenu, w przeciągu pół godziny wszyscy spotykają się na wspaniałym dworcu, gdzie przypuszcza się szturm do kiosków z pocztówkami, fotografiami i albumami. W przeciągu następnej pół godziny wykupiono w kioskach dworcowych wszystkie widokówki i albumy. Rachunek bardzo prosty: 600 pasażerów, każdy minimalnie 5 pocztówek, czyli 3000 sztuk. Na wieść o nadzwyczajnym popycie na pocztówki, resztki tego materiału, znajdujące się jeszcze na mieście, w kioskach z wodą sodową i w restauracjach, podskoczyły w cenę. W sobotę wieczorem pocztówki kosztowały po półtorej marki (33 gr) za sztukę, a w niedzielę w południe trzy marki.

Na helsinforskim deptaku, Esplanadzie, Polacy odrazu stali się większością, jak również niebawem zwiększyli frekwencję w pewnym lokalu rozrywkowym, gdzie popisywała się trupa murzyńska.

Zycie nocne w stolicy Finlandji nie istnieje, poza tem obowiązuje prohibicja, której zamiejscowi nie umieją obchodzić, więc po cienkim piwie i kawie wracano wcześniej na pokład.

Następnego dnia osoby, które zgłosiły udział w wycieczce, wyruszyły na miasto autocarem i kilku taksówkami. Organizacja wycieczki była taka, że szoferzy taksówek, znający tylko język fiński, nie mogli objaśnić pasażerów, jak nazywają się gmachy, które mijano. Turyści widzieli różne budynki, piękne i brzydkie, stare i no-

## Zamach stanu w Peru

**Prezydent republiki zmuszony został do ustąpienia — Rządy objęła partja wojskowa**

Nowy Jork, 25. 8. (Tel. wł.) — Jak donoszą z Limy, prezydent republiki Peru podał się do dymisji.

Dymisja spowodowana została zbrojnym wystąpieniem oficerów i członków organizacji Junta. Rządy objął gabinet wojskowy pod przewodnictwem dotychczasowego ministra wojny Sarmento.

Nowy Jork, 25. 8. (Tel. wł.) — Według doniesień z Limy, zamach stanu w Peru spowodowany został zamianowaniem przez prezydenta Liguia nowego gabinetu, przeciwnego partji wojskowej. Gabinet miał być dziś zaprzyszczony. Władzę objął prowizoryczny rząd woj-

skowy, który zamierza rozwiązać kongres, utrzymując jednak nadal konstytucję.

Prezydent Liguia, który zmuszony został do ustąpienia, opuści stolicę jutro na jednym z krążowników i uda się do Panamy.

Buenos Aires, 25. 8. (PAT.) Według informacji z pogranicza Peru, do powstańców peruwiańskich dołączyć się miały rzekomo wszystkie szkoły wojskowe oraz kilka pułków.

Przewidują, że flota rządowa zaatakuje Molendo.

## Prasa niemiecka rozpacza z powodu dymisji Calondera

**Dymisja ta nastąpiła zupełnie nagle**

Berlin, 25. 8. (Tel. wł.) Prasa niemiecka rozdziera szaty z powodu dymisji prezesa komisji mieszanej na G. Śląsku p. Feliksa Calondera, stwierdzając, że bronił on na każdym kroku interesów mniejszości niemieckiej.

„Germania” twierdzi, że wiadomość o dymisji Calondera podziałała jak bomba i była zupełną niespodzianką nawet dla jego najbliższych współpracowników. „Uzasadnieniu Calondera, że ustępuje ze względów rodzinnych — pisze „Germania” — nie przypisuje się w Katowicach żadnego znaczenia. Nie trudno jest stwierdzić, że Calonder padł raczej ofiarą wrogiej mniejszościom polityki rządu polskiego (!)”.

Jak wiadomo, p. Calonder jest Szwajcarem; liczy lat 67. Przyjechał on na Górny Śląsk przed 8 laty i zamieszkał u ks. Pszczyńskiego na zamku w Pszczyńcu. Po pewnym czasie rząd polski odstąpił mu osobną willę w Katowicach. P. Calonder zrezygnował jednak z tego mieszkania i przeniósł się do zamku ks. Donnersmarcka w Świątlanicy pod Tarnowskimi Górami.

Wspomnieć należy, że stanowisko prezydenta komisji mieszanej jest połączone z wielkimi dochodami, które wynoszą kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie.

## Zgon gen. Pożerskiego

Wilno, 25. 8. (PAT.) W obozie ćwiczeń w Leśnej zmarł dnia 23 b. m. generał brygady Olgierd Pomian - Pożerski, dowódca 20 dywizji piechoty w Baranowiczach, kawaler orderów: Virtuti Militari, Komandorji Polonia Restituta, 4-krotnego Krzyża Walecznych, Złotego Krzyża Zasługi i Komandorji Wielkiej Gwiazdy Rumuńskiej, członek wielu instytucji społecznych i dobroczynnych.

## Serdeczne przyjęcie „Iskry” w Ameryce

Nowy Jork, 25. 8. (PAT.) Podczas pobytu statku szkolnego „Iskra” w wojennym porcie New Port, oficerowie, podchorążowie i załoga tego statku zrobili wszędzie jaknajlepsze wrażenie. Marynarzy naszych przyjmowała z wielką serdecznością admiralicja amerykańska i sfery towarzyskie, spędzające lato w New Port.

Podchorążowie zrobili w New Port dwie wycieczki: jedną do New Bedford, gdzie trafili na obchód sierpniowy i gdzie cała Polonia miejscowa

przyjmowała ich z wielkim entuzjazmem, oraz drugą do Nowego Jorku. Tutaj po zwiedzeniu osobliwości miasta, podchorążowie obecni byli na przedstawieniu w największym na świecie kinie, którego dyrekcja odmówiła przyjęcia zapłaty za bilety, oświadczając, że dla marynarzy polskich podwoje teatru stoją zawsze otworem.

„Iskra” odplynęła w tych dniach do Brestu a w pierwszych dniach października przybędzie do Gdyni.

## Zatrzymanie statku litewskiego

Grodno, 25. 8. (PAT.) Dn. 24 bm. na odcinku granicznym w pobliżu wsi Przewalki koło Druskienik polska straż graniczna zatrzymała statek biura hydrologicznego litewskiego min. komunikacji, który płynął na polską stronę rzeki. Na statku znajdował się szef biura hydrologicznego prof. Połupajło oraz 17 osób załogi.

Po wyjaśnieniu okoliczności, w jakich nastąpiło przekroczenie granicy polskiej przez statek litewski, został on wraz z całym personelem natychmiast

zwolniony i bez przeszkody powrócił na Litwę.

## Smiertelny wypadek maszynisty kolejowego

L w ó w, 25. 8. (PAT.) Na linii kolejowej pomiędzy Podleśniowem i Tatarowem wypadł z parowozu pociągu towarowego maszynista Majewski. Pasażer niezwłocznie zatrzymał pociąg, poczem przy pomocy służby kolejowej przeniesiono nieprzytomnego Majewskiego do wagonu i odwieziono do Worochoy, gdzie oddano go pod opiekę lekarską. Istnieje słaba nadzieja utrzymania Majewskiego przy życiu.

## Nowe zbrodnie sabotażystów ukraińskich

L w ó w, 25. 8. (PAT.) Wczoraj popoł. wybuchł pożar w gminie Romanów pow. Bóbrka w zabudowaniach p. Hryniewicza. Pastwą płomieni padło 10 budynków gospodarczych i 300 stogów zboża.

W niedzielę zbrodnica ręka podpaliła folwark Jana Szeptyckiego w Dziewiatkach w pow. bóbreckim. Śledztwo w toku.

## Bomby pod samochodem komisarza policji

Kalkuta, 25. 8. (PAT.) Na komisarza policji, jadącego samochodem do biura, rzucono 2 bomby, które, eksplodując, raniły szofera samochodu oraz zniszczyły wóz. Komisarz nie doznał szwanku.

Jeden z zamachowców został ciężko ranny odłamkami bomby.

## Lot okrężny nad Włochami

Rzym, 25. 8. (PAT.) — Dziś rano z aerodromu w Littorio w obecności ministra awiacji wystartowały 52 samoloty do lotu okrężnego nad Włochami.

## Zamach dynamitowy na mieszkanie kupca

Berlin, 25. 8. (Tel. wł.) W miejscowości Tristau w okręgu hamburskim dokonano zamachu dynamitowego na posiadłość kupca Schliemana.

Mianowicie dziś nad ranem domownicy zauważyli, że wszystkie połączenia telefoniczne były poprzecinane. Zawiadomiona o tem policja, po przeszukaniu mieszkania, znalazła pod sypialnią Schliemana nabój dynamitowy z niedopalonym lontem. Przy dalszym poszukiwaniu znaleziono na kilku innych miejscach mniejsze naboje dynamitowe, z których jeden eksplodował w chwili, gdy żona Schliemana, wychodząc z domu, potrafiła o niego. Wybuch rozerwał Schliemanowej rękę. Ciężko ranna odstawiono do szpitala.

Przypuszcza się, że zamach był dokonany z zemsty.

we, ale nie dowiedzieli się, który budynek jest parlamentem, który uniwersytetem a który mieści siedzibę prezydenta.

Lepiej uczynili ci, co zwiedzali miasto na własną rękę. Przejchali się tramwajem w kilku kierunkach, oglądali kościół św. Mikołaja, nową dzielnicę na północy, obejrżeli port i gmachy reprezentacyjne. Jeden z pasażerów wędrował po wszystkich kościołach i słyszał kazania w języku szwedzkim, fińskim i francuskim, a pozatem był świadkiem fińskiego ślubu. Opowiadał, że pan młody był naprawdę młodym, natomiast oblubienica grubo starsza. Nie była w bieli, lecz w szarym kostjumie i trzymała w ręku duży bukiet różowych goździków.

Jednomyslnie orzeciono, że pobyt w Helsinckich byłby równie przyjemny dla głuchoniemych, ponieważ z Finami w żaden sposób nie można się dogadać. Język ich nawet w przybliżeniu nie jest podobny do jakiegokolwiek języka europejskiego. Naprzykład takie słowo, jak „Satamakatu”. Każdy przypuszcza, że jest to groźne przekleństwo a tymczasem słowo to znaczy „ulica Portowa”. „Dziękuję” znaczy po fińsku „kitos”, a więc ni to pies, ni wydra. Najdziwniejsze, że nawet szoferzy mówią tylko po fińsku. Podobno ze względów patriotycznych nie przyznają się do znajomości języka szwedzkiego, którym władają dobrze.

Helsinki liczy 220 tysięcy mieszkańców. Życie płynie tu spokojnie i cicho, nadzwyczaj cicho. Na ulicach niema żadnego hałasu, gdyż sygnałów nie wolno używać pod groźbą kary. Na skrzyżowaniach ulic samochody zwalniają, szofer patrzy w lewo, patrzy w prawo i jedzie dalej. Wypadki należą do rzadkości. Duża część zasługi przypada oczywiście publiczności, która umie chodzić po ulicach.

Nowoczesne budownictwo fińskie ma ustaloną w świecie reputację. Wspaniałe dworzec, dzieło Saarinen'a, kształconego w Niemczech i Ameryce, jest najpiękniejszą ozdobą miasta. Nowe domy mieszkalne, zazwyczaj sześć- i ośmiopiętrowe, cechuje wielka prostota w rysunku fasad i dobrze materiałów. Można nawet powiedzieć, że domy fińskie są ponure w swej surowości. W Helsinckich niema braku mieszkań, chociaż nie można twierdzić, aby mieszkania były tanie. Trzy pokoje z kuchnią kosztują miesięcznie około 500 złotych.

Czas w Helsinckich jest o godzinie późniejszy od czasu naszego, średnio - europejskiego; dokładnie o 39 minut i 49 sekund. Przy odjeździe znowu zegnał nas mściwy deszcz. Droga przed nami pokryta była jakby mydlinami. Były to grzywy drobnych, ale bardzo gęstych fal, harcjujących po zatoce. Czuliśmy, że przeprawa do Gdańska będzie ciężka.

Okręt nasz zaczął się przechylać z boku na bok. Kolały się silnie ale powoli, wskutek czego pasażerowie nie odczuwali nieprzyjemnych skutków. Morze było tak wzburzone, że gdy mijaliśmy „Aransgrund” i chcieliśmy zdać pilota, zabranego z Hilsinki, statek strażniczy odpowiedział sygnałem, abyśmy go zatrzymali; morze było zbyt wzburzone, aby można było wysłać po niego łódź. Pilot z Helsinckich przyjechał z nami do Gdańska. F o b.

## BOLESŁAW OSKARD MARKIZ POWIEŚĆ. (Ciąg dalszy.)

49) — Więc jedziesz dzisiaj? — żalonym głosem spytał Sochacki.

— Kawał pierwszorzędny... Pyszny kawał... powtarzał w kółko Pert.

— Ja ci, bracie, życzę wszystkiego najlepszego... To mi się podoba. Kuj żelazo, póki gorące...

Sochacki wyciągnął olbrzymią łapę w kierunku Piwosza i potrząsnął ręką jego kilka razy silnie.

— Więc to tak...? — dał się słyszeć jeszcze głos Valdy.

— Tak, mój przyjacielu, — odrzekł Piwosz, uśmiechając się zlekka.

— A no, kiedy tak... to napijmy się na pożegnanie...

— Dobra myśl... Stanowczo trzeba zapić taką wyjątkową okazję... — Zawyrokawał Orłow.

Siedzieli jeszcze czas jakiś, gawędząc ciągle o jednym w kółko. Była godzina prawdziwie dziecinna, jak zapewniał o tem Orłow, kiedy Piwosz wstał i oświadczył całej zgrai, że na niego pora. Naturalnie wszyscy bez wyjątku wyrazili postanowienie odprowadzenia go na dworzec Gare du Nord.

Jak się okazało, Piwosz był najzupełniej przygotowany do drogi. Kufer i

dwie walizy miał spakowane. Ekspedycja na dworzec n. trwała długo. W godzinę po wyjściu z kawiarni Pawełek siedział już w wagonie, żegnany czule przez przyjaciół, życzących mu poza złamaniem karku i tysiędem różnych klęsk, wszelkiego powodzenia i pomyślnego doprowadzenia do skutku wszelkich zamiarów.

### ROZDZIAŁ VI.

Po upływie tygodnia Paweł Piwosz wylądował w Nowym Jorku.

Ameryka, trzeba przyznać, nie uczyniła na nim zbyt budzących wrażenia. Taką ją sobie właśnie wyobrażał: pełną brutalnego wyrazu, o wiskającej się w oczy na każdym nieomal kroku materialistycznej kulturze, nadającej tak charakterystyczne piętno alicy, koleji, gmachom, tłumowi, słowem — wszystkiemu. Dzielnica Manhattan, o wysokich wielopiętrowych gmachach, którą pierwszą przemierzał przez prostą ciekawość wzdłuż i w szerz, wzbudziła w nim prosto obrzydzenie. Nie tylko nie zaimponowały mu te trzydziesto- i czterdziestopiętrowe kolosy, architektonicznie szkaradne, przeważnie ciężkie i monotonne, ale nawet zirykowały go swemi makabrycznie potwornymi kształtami. Wszystko zresztą zakrojone na olbrzymią miarę: gmachy, jezdnie, chodniki, teatry, kina, magazyny, dworce, mosty, świądowały niewątpliwie o jakiejś sile zdobywczej tej materialistycznej kultu-

ry, ale nie przemawiało doń, było mu najzupełniej obce, odpychające nieledwie. Jakżeś inaczej wyglądał jego Paryż, ile wdzięku i uroku zawierała każda stara uliczka w stolicy nadsekwankowej, w porównaniu z tą hipertekniczną architektonicznymi potworności Nowego Jorku.

W tak zwanym Down Town, od którego rozpoczął zwiedzanie miasta, uderzył zaraz na wstępie oczy jego niezwykły widok. Oto w pobliżu mostu brooklyńskiego, na skwerze obok Akwarjum, wszystkie dosłownie ławki zajęte były przez tłumy ludzkie wymizerowane i wyliczone, jak łatwo się można było domyśleć, bezrobotnych, siedzące mileząco, zrezygnowane i obojętne najzupełniej na otoczenie. Oczy tych biedaków zdawały się być wpatrzone w jakiś zwodnicze odległe punkty, niewidoczne dla nikogo z przechodniów, patrzyły, a nie widziały nikogo i niczego przed sobą. Byli to mężczyźni, wszyscy bez wyjątku w sile wieku, baczni, zdolni do wykonywania najcięższej chyba pracy, a wyglądający tymczasem jak skazańcy, bezradni, nie mający najmniejszej chęci do walki z życiem ani z losem.

Piwosz bacznie lustrował te szeregi biedaków, w twarzach ich czytał zopojętnienie, jakiego nie dostrzegł nigdy na twarzy żadnego Europejczyka, choćby najbardziej opuszczonego i doświadczonego przez los, pozbawionego pracy i środków do życia. I z tem większą niechęcią spoglądał na kamienne kolosy,

wyrastające w głębi na tle jasnego nieba. Obok przepływały tłumy przechodniów, spieszących każdy w swoją stronę, nie zwracających na nic i na nikogo uwagi, jakby wiecznie czemś zajętych i nie mających nigdy czasu. Jezdnia literalnie zaphana była samochodami. Samochody, samochody, wszędzie, na każdym nieomal kroku. Wszędzie gorączkowy pospiech. I — owe szeregi biedaków, wytraconych jak gdyby ze zwykłej kolei tego pospiechu, z szalonego tempa ulicy wielkiego miasta. Biedaków, wyrzuczonych jak gdyby poza nawias zgiełkowej i wiecznie gorączkowo zajętej czemś społeczności.

W kolei podziemnej Piwosz znalazł ten sam tłum wiecznie spieszący, wiecznie czemś zajęty, nie zwracający na nic i na nikogo uwagi. Każdy pociąg wylądowany był takimi tłumami po brzegi. Na stacjach wylewał się jeden potok z wnętrza wozów, drugi zaś natychmiast przypląwał z tą samą siłą do środka. Nie słychać było żadnych rozmów, jak gdyby ludzie ci pozabawieni byli organów mowy do wzajemnego porozumiewania się. Ciszę przerywał jedynie łoskot motoru i kół przesuwających się po szynach. Od czasu zaś do czasu głos konduktora, wzywającego nazwy stacji. Było to coś zgoła odmiennego od wszystkiego, co się widzi w miastach europejskich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## KALENDARZYK

Wtorek, 26 sierpnia 1930

Słońce: wschód 4,52; — zachód 18,55; —  
długość dnia 14 godz. 3 min.  
Księżyc: wschód 7,16; — zachód 19,58; —  
po nowiu.  
Kal. rz.-kat.: Zefiryn P.; jutro Cezary B.  
Kal. słow.: Wlastimila; jutro Przedzisiał.

### Zebrania

Jutro o 20 Narodowa Org. Kobiet (Jeżyce)  
u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzew-  
skiego 18;  
o 20 Tow. Cyklistów i Motorzystów  
zebr. konstytucyjne u p. Jarockiego,  
ul. Masztalarska 8 a;

### Pogrzeby

Dziś: Sp. Jana Kluczyńskiego o godz. 17  
ul. Śniadeckich 23. — Sp. Stanisława  
Stelmazyska o godz. 17 G. Wilda 111.  
Sp. Józefa Wetzlówny o godz. 17  
Wielkie Garbary 18.

### Licytacje

Dziś o 9 Wały Jana III nr. 13 — samo-  
chód osobowy;  
o 9,30 ul. Czajca 4 — 13 mtr. sześciennych  
drzewa;  
o 10 G. Wilda 47 — kanapa;  
o 10,30 M. Garbary 5 — 13 walizek,  
2 necesery, 80 torebek damskich;  
o 11 ul. Młyńska 13, III (dalszy ciąg li-  
cytacji upadłościowej od godz. 11 do  
godz. 18) — książki, pokój męski;  
o 11,30 ul. Dąbrowskiego 25 a — ma-  
szynka do korkowania, krzesło, sto-  
ły, regaly;  
o 12,30 ul. Dąbrowskiego 52 — bufet,  
kredens;  
o 15 ul. Jasna 8 — gramofon, lustro,  
leżanka;

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Tajfun” — Premjera. Gościnnie  
występ W. Brydzińskiego.

## Wybory do rady miejskiej w Podgórzu pod Toruniem

Toruń, 25. 8. (Tel. wł.). Dnia 24  
bm. odbyły się w Podgórzu pod Toru-  
niem wybory do rady miejskiej z na-  
stępującym wynikiem: Zblokowane li-  
sty nr. 1 i 3 uzyskały 11 mandatów. Li-  
sta nr. 2, w której zblokowała się „sa-  
nacja” z N. P. R. i P. P. S., uzyskała 7  
mandatów. Obóz narodowy wobec po-  
siadanych poprzednio 4 mandatów zy-  
skał jeszcze 2, tak, że obecnie posiada  
ich 6.

## Zeppelin nad granicą polsko-niemiecką

Toruń, 25. 8. (PAT.) Dn. 24 b. m.  
o godz. 7,55 szybował na wysokości  
około 400 m ponad granicą polsko-  
niemiecką sterowiec „hr. Zeppelin”,  
który po okrążeniu Krotoszyńska po-  
morskiego, przeleciał przez miejscowo-  
ści Bąbalice pow. lubawskiego i Ja-  
mielnik w kierunku Elbląga.

## Rajd samolotów Małej Ententy i Polski

Warszawa, 25. 8. (PAT.) — Dziś  
rano komisja sportowa Aeroklubu  
Rzplitej Polskiej, który urządził rajd sa-  
molotów Małej Ententy i Polski, odbyła  
na lotnisku kontrolę i ważenie zgłoszo-  
nych samolotów.

Start do lotu okrężnego odbędzie się  
dn. 27 bm. o godz. 1 w nocy z lotniska  
Mokotowskiego.

## Katastrofa w kopalni

Katowice, 25. 8. (PAT.) Dziś ra-  
no w kopalni Hildebrandt w Nowej  
Wsi zawaliło się kilka chodników i  
filarów.

W czasie katastrofy rany odniosło  
5 górników, a 9 zostało zasypanych.  
Z tej liczby wydobyto 3 osoby żywe,  
6 zaś jest odciętych od świata i niema  
nadziei wydobyć ich żywych.

## Krwawe walki w Indjach

Simla, 25. 8. (PAT.) Z okręgu  
Kurran donoszą, że odbyła się tam  
krwawa walka pomiędzy wojskami  
angielskimi i uzbrojonym oddziałem  
tubylców. Po stronie angielskiej jest  
9 zabitych, wśród nich jeden oficer  
i 10 rannych. Po stronie tubylców  
jest 26 zabitych, kilkudziesięciu ran-  
nych a ponadto 70 wziętych do nie-  
woli.

Wskutek tej porażki powstańcy  
zgłosili u władz angielskich całkowitą  
uległość, przyjmując wszystkie podyk-  
towane im warunki.

# Niesłychana prowokacja żydowska w Bydgoszczy

**Żyd strzela z rewolweru do ludności i policji polskiej**

Bydgoszcz, 25. 8. (Tel. wł.) — W  
niedzielę około godz. 20 doszło tutaj do  
niezwykłej awantury i jedynej w swoim  
rodzaju bezczelnej napaści żydowskiej  
na ludność i policję polską.

Mianowicie w okolicy placu Teatral-  
nego ukazało się dwóch rabinów, przy-  
byłych z Góry Kalwarji pod Warszawą,  
w strojach hasyckich i lisich okrągłych  
czapkach. Na Starym Rynku dokoła ra-  
binów zaczął się zbierać tłum cieka-  
wych. Wówczas ze składu firmy „Tex-  
til” wyszedł właściciel jej, Boruch Ber-  
liner i zaczął wymyślać posterunkowe-  
mu, który tymczasem starał się usunąć  
tłum. Na bezczelne wystąpienie Żyda  
publiczność zareagowała okrzykami, na  
co Berliner wyjął rewolwer i dwukrot-  
nie strzelił w stronę tłumu. Gdy poste-  
runkowy wezwał zuchwałego napastni-  
ka do oddania broni, Berliner rzucił się

na policjanta i, przewróciwszy go na zie-  
mię, skierował rewolwer w jego pierś.  
Na szczęście pewien akademik podbił  
Żydowi rewolwer, wskutek czego strzał  
padł w próżnię. Zanim udało się Żyda  
ubezwładnić strzelił on jeszcze kilka  
razy.

Strzały Berliner raniły dwie osoby,  
mianowicie robotnika Czesława Grzela-  
ka, który otrzymał postrzał w lewe udo,  
oraz ślusarza Władysława Klawitera,  
który padł ze złamaną lewą nogą. Obu  
rannych przewieziono do lecznicy, a  
Berlinera odstawiono do aresztu. Wie-  
czorem Żydzi pozostali w swych do-  
mach.

Przez cały dzień dzisiejszy w okolicy  
Starego Rynku i ul. Długiej, gdzie miesz-  
ka kilkunastu Żydów, panuje ogromne  
podniecenie. Ludność polska jest do głę-  
bi wzburzona bezczelnością Żydów.

## Niemcy zapowiadają akcję w sprawie rewizji planu Younga

**Przemówienie min. Schielego na zgromadzeniu przed-  
wyborczym**

Berlin, 25. 8. (PAT.) Na jednym  
z wczorajszych zgromadzeń przedwy-  
borczych zabrał głos min. rolnictwa i  
wyzwolenia Schiele.

Stan rolnictwa niemieckiego, —  
mówił m. in. minister, — jest roz-  
paczliwy. Poziom zarobków robotni-  
ków przemysłowych już od miesięcy  
ulega stałym wahaniom. Sytuacja ta  
sprowadzona została przez system po-  
lityczny, jaki stosowano od lat 10 w  
nadziei, że po przegranej wojnie może  
się uda zapewnić niemieckim masom  
robotniczym większy udział w docho-  
dach narodowych, niż przed wojną.  
Wszystkie te nadzieje przeobraziły  
się obecnie w rozpaczliwy nastrój

społeczny. Wpływy podatkowe zmniej-  
szyły się znacznie. Nędzę powodują  
coraz bardziej rosące ciężary socjal-  
ne, które budżet państwa narażają na  
coraz to nowe klęski.

Jako wynik tego kryzysu gospodar-  
czego, finansowego i socjalnego musi  
nastąpić kryzys w wypełnieniu świad-  
czeń reparacyjnych. Obecnie Niemcy  
stoją przed pytaniem, czy rewizję pla-  
nu Younga, która z konieczności mu-  
si nastąpić, można powierzyć rządowi,  
stojącemu pod wpływem partji so-  
cjalistycznej, czy też sfery agrarne i  
konserwatywne wyteją wszystkie si-  
ły, aby ująć w swe ręce również po-  
litykę zagraniczną Rzeszy.

## Wypadki samochodowe

Na ulicy Marszałka Focha zderzył się  
samochód PZ 46 629 z wozem rzeźnic-  
kim, należącym do p. Władyszewskiego  
(Marc. Mottego 12). Zderzenie spowodo-  
wało szofer St. Labuziak (Polna 7), który,  
jak ustalono, był pijany. Wóz został u-  
szkodzony a p. Władyszewski odniósł  
łżejsze obrażenia.

Samochód ciężarowy PZ 154 naje-  
chał na jadącego na rowerze M. Grabię  
z Żabikowa. Rower uległ uszkodzeniu  
a Grabia wyszedł z wypadku bez szwan-  
ku. Policja prowadzi dochodzenia. (k)

## Upił się do utraty przytomności

Wczoraj o godz. 23 wezwano pogoto-  
wie lekarskie (55-55) na plac Sapieżyn-  
ski, gdzie, jak się okazało, przed restau-  
racją Hofmana leżał nieprzytomny  
wskutek nadużycia alkoholu Kazimierz  
Sobalak z Glinienka pod Biedruskiem.  
Pijanego odwieziono na policję. (w)

## Pobity przez opryszków

Na stróża Aleksandra Karala (Św.  
Wawrzyńca 38), pilnującego sadów owo-  
cowych, napadła banda opryszków z Je-  
życ, która pobiła go dotkliwie. Karal po  
opatrzeniu ran przez pogotowie lekar-  
skie (55-55) udał się do domu.  
Dochodzenia w toku. (z)

## Ochrona rzadkich zwierząt

**Z konferencji dyrektorów zwierzyń-  
ców — Międzynarodowa opieka nad  
żubrem**

Dyrektorzy ogrodów zoologicznych  
z Poznania i Warszawy pp.: Kazi-  
mierz Szczerkowski i Żabiński wróci-  
li z Lipska, gdzie się odbyła konfe-  
rencja dyrektorów ogrodów zoologicz-  
nych. Wspomniana organizacja zrze-  
sza przedstawicieli 22 ogrodów zoolo-  
gicznych, znajdujących się w Niem-  
czech, Polsce, Holandji, Belgji, Szwaj-  
carji, Danji, Austrii i na Węgrzech.  
W obradach konferencji uczestniczyło  
18 dyrektorów zwierzyńców. Omawia-  
no kwestie wchodzące w zakres ad-  
ministracji ogrodów zoologicznych,  
hodowlę zwierząt, oraz wyzyskania o-  
grodów jako placówek społeczno - na-

ukowych. Pod koniec konferencji  
złożyło grono dyrektorów życzenia za-  
służonemu działaczowi około rozwoju  
ogrodów zoologicznych prof. dr. Hec-  
klowi z Berlina, obchodzącego wła-  
śnie 70 urodziny. Piastował on jako  
najstarszy członek zaszczytny urząd  
prezesa konferencji.

## Z teatru

TEATR NOWY. Tajfun, komedia  
w 4 aktach M. Lengyela. Gościnnie wy-  
stęp W. Brydzińskiego.

Komedia? Afisz tak tę sztukę nazy-  
wa. A tymczasem już w drugim akcie  
ginie gwałtowną śmiercią z ręki japoń-  
skiego bohatera niewierna kochanka.  
Trzy złamane serca znaczą odtąd dalsze  
dwuaktowe koleje dramatu.

Jeżeli mimo to komedia, to chyba  
przez przeciwstawienie się pewnego  
drobnego faktu śmiałości rozumieniu o  
sobie Lengyelowych Japończyków, iż tę  
starą Europę, spadkobierczynię tyłu kul-  
tur i twórczynię nowoczesnej cywiliza-  
cji, w mig i nawskroś potrafią przejrzeć,  
zbiórą jakby jej śmieci dla siebie, a  
nad resztą po japońsku się uśmiechną.

Ten drobnny fakcik, to — europejska  
kobieta. Taki dr. Tokeramo, świecznik  
japoński, chluba i nadzieja ojczyzny  
wschodzącego słońca, sama mądrość,  
wobec takiej małej europejskiej gejszy  
staje jak źle przygotowany uczeń przed  
równaniem o x niewiadomych. I nie-  
tylko przestał się uśmiechać po japoń-  
sku, nietylko rozpadła się w proch, jak  
u tyłu europejskich safandulów, opoka  
jego panowania nad sobą, nietylko za-  
pomniał o swej tak ważnej dla pięćdzie-  
sięciu milionów żółtej braci misji, ale  
wogóle przestał być Japończykiem i u-  
marł po europejsku — na miłość. Czy  
to nie komiczne?

Sztuka już dość stara. Zdradza to jej  
budowa, której cement w niektórych  
miejscach wydaje się mocno zwietrza-  
łym (np. to nieznośne dziś mówienie na  
stronie o obecnym na scenie obmawia-  
nym, który oczywiście w tej chwili jest  
głuchy jak pień). Zdaje się, iż byłoby  
dobrze, gdyby reżyserja takie miejsca  
podmurowała nieco nowym wapnem.  
Lengyel to nie Szekspir, można więc to  
uczynić śmiało bez względu na tradycję  
powodzenia jego sztuki, granej wiernie  
podług pierwowpisu.

Bezpośrednio po obradach konfe-  
rencji, odbył się VI Kongres Międzyn-  
Towarzystwo Ochrony Żubra, w któ-  
rym wzięli udział także dyrektorzy  
pp. K. Szczerkowski z Poznania i Ża-  
biński z Warszawy. Oficjalnie jako  
przedstawiciel polskiego oddziału  
Tow. Ochrony Żubra, był obecny p.  
prof. dr. Jan Grochmalicki z Pozna-  
nia. Na kongresie poza sprawami ad-  
ministracyjnymi Towarzystwa poru-  
szono wiele aktualnych zagadnień i  
wygłoszono niezmiernie ciekawe refe-  
raty. Obrady kongresu toczyły się w  
instytucie zoologicznym w Lipsku.  
Referaty dotyczyły zoologii i hodowli  
żubrów. W uznaniu zasług położo-  
nych około ochrony żubra zarząd  
główny w Frankfurcie n. Menem  
przyznał panom Władysławowi Janta-  
Poleczyńskiemu, wiceprezesowi Tow.  
„Ogród Zoologiczny” w Poznaniu,  
członkowi zarządu Sylw. Urbańskie-  
mu i dyrektorowi ogrodu zoologicz-  
nego w Poznaniu p. Kazim. Szczer-  
kowskiemu złotą odznakę, na której  
widoczny jest wizerunek żubra.

Wspomniane towarzystwo ma ja-  
ko zadanie ochronę żubra w Europie,  
okazy fauny niestety zanikającego.  
Jak wiadomo, żubrów na świecie jest  
zaledwie jeszcze 60. Anglja, a ściśle  
mówiąc książę Bedford z Woburn-  
Abley posiada ich najwięcej. Po An-  
glij idą Niemcy a na trzecim miej-  
scu jest Polska, która ma 13 żubrów.  
Polska miałaby tego ciekawego zwie-  
rzęcia znacznie więcej, gdyby nie bar-  
barzyńska dewastacja, dokonana przez  
wojska niemieckie w czasie wojny  
światowej w Puszczy Białowieskiej;  
Austria, Szwecja i Węgry posiadają  
po kilka żubrów. (z)

## WIADOMOŚCI POTOCZNE Z POMORZA

Toruń. (Olbrzymie straty.) W  
czwercu br. spłonął w Toruniu położony  
obok stacji kolejowej Toruń - miasto ma-  
gazyń Pomocniczej Składnicy Sanitar-  
nej; dowództwo Okręgu Korp. nr. VIII.  
stwierdza obecnie, że straty wyrządzone  
przez pożar wynoszą wedle ostatecznego  
oszacowania łącznie z wartością budyn-  
ku około 2 milj. 500 tys. zł. — Spalony  
gmach nie został dotychczas odbudo-  
wany.

(Zatrucie izolem.) W Pędzewie  
pod Toruniem zmarła nagle 24-letnia Ka-  
zimiera Kurowska; dochodzenia stwier-  
dziły, że K. użyła izolu celem spędenia  
płodów. W związku z tą sprawą areszto-  
wano trzech młodych ludzi pod zarzutem,  
że oni dostarczyli denatce trującego  
płyn. (x)

W oczy rzuca się także nierówność  
sztuki. Wydaje się, jakoby niewierna  
Helena złamała serce nawet samemu au-  
torowi, bo po jej tragicznym zgonie w  
drugim akcie autor już nie umie pod-  
trzymać napięcia akcji, wogóle nastroj  
djabli biorą. Czwararty akt, który za-  
oszczędziłby wiele cennego czasu, gdyby  
najsluszniej był trzecim i ostatnim, jest  
poprostu powolnym zamieraniem. Pięk-  
ne zdania, wygłoszone bodaj ku zbudo-  
waniu na zakończenie, pięknie brzmią,  
ale jakby nie należały do rzeczy.

Trzeci zaś akt jest czemś zupełnie od-  
rębnym. Wygląda, jakby autor przera-  
ził się wrażenia aktu poprzedniego i  
wsunął w swój dramat taką groteskową  
rozprawę sądową, wiedząc, że publicz-  
ność takie rzeczy lubi.

Reżyserja tych usterek nie usunęła.  
Może uważała, iż nie należy niczego ru-  
szać, a może też przemyleśnie uznała, iż  
lepiej pozostawić gorsze łoś, bo tem le-  
piej uwydatni się na niem sztuka akto-  
ra. Jeżeli tak, to istotnie sprawa się  
udała. Jednak i bez tego udziałowi akto-  
ra w przedstawieniu można wyrazić po-  
dziw i uznanie.

W. Brydziński, jako dr. Tokeramo,  
był wspaniały. Trudno przypuścić, by z  
tej wyżyny sztuki aktorskiej był możli-  
wy jeszcze dalszy wzlot. Kto w Poznaniu  
widział Brydzińskiego w tej roli przed  
kilku laty w Teatrze Polskim, był krea-  
cją jego ponownie niemierniej zachwycony,  
niż widł, dla którego była zupełnie no-  
wym zdarzeniem.

P. Brydziński miał partnerkę, o ja-  
kiej tylko mógł zamarzyć. P. Janina Pia-  
skowska, nowa siła Teatru Nowego, jest  
nabytkiem, którego można teatrowi  
szczerze powinszować.

P. Zeromska miała w trzecim akcie  
doskonałą sposobność popisu i nęży  
przyznać, że zagrała tam bardzo dobrze.

Bardzo dobry w każdym szczególe był  
p. Mazanek. Cała reszta zespołu, było  
widać, dawała z siebie wszystko najlep-  
sze.

Ogólne wrażenie: gra koncertowa,  
sukces w pełni zasłużony. (wu)

## Sprawa „Samopomocy Kolejarzy” w Poznaniu

Z inicjatywy Zarządu Okręgowego Z. U. K. odbyło się na sali p. Jarockiego pod przewodnictwem p. Wł. Kaniasty zebranie informacyjne członków „Samopomocy Kolejarzy” przy udziale 80 osób. Na wstępie zaznaczono, że przedstawiciel Komisji Likwidacyjnej Samopomocy Kolejarzy nie przybył na zebranie mimo przyrzeczenia, a w ostatniej chwili likwidatorzy nadesłali do ZUK pismo, że z powodu korzystania trzech likwidatorów z urlopu, nie mogą wziąć udziału w zebraniu. Ze względu na trwającą od szeregu miesięcy likwidację, członkowie są zaniepokojeni brakiem wiadomości o przebiegu prac likwidacyjnych oraz stanie procesu z emerytami kolejowymi. Wśród członków kursują różne pogłoski co do kosztów utrzymania biura Samopomocy oraz wynagrodzenia likwidatorów.

W dyskusji zabrał jako pierwszy głos pracownik biura Samopomocy, który powtórzył znane już powszechnie powody upadku Samopomocy, posługując się przytem zupełnie fałszywymi twierdzeniami i liczbami, na co zwrócił uwagę p. Hegenbarth, były członek Rady Nadzorczej. Następnie p. J. Jarzębowski wyjaśnił postępowanie emerytów kolejowych w sporze z Samopomocą o odebranie nabytych praw, przytem odczytał uzyskane przez emerytów wyroki sądowe. Pan Mosiniak wniósł o uchwalenie rezolucji, wzywających likwidatorów Samopomocy Kol. o zwolnienie w najbliższym czasie zebrania i przyspieszenia likwidacji. Przemawiali jeszcze pp. Hegenbarth, Bernard i Borowicz.

Przewodniczący p. Kaniasty zaproponował, by wszystkie związki kolejowe zajęły się sprawą Samopomocy Kolejarzy i doprowadziły do zwolnienia ponownego zebrania. Na tem zebranie zakończono.

Po zakończeniu zebrania Zarząd Okręgowy ZUK otrzymał od Samopomocy Kolejarzy pismo, w którym m. in. wyjaśniono, że z wypożyczonego kapitału (1.000.000 zł.) ściągnięto dotychczas zł. 286.000 z czego przypada na pożyczki hipoteczne 76.000 zł., na pożyczki członkowskie 210.000 zł. Z pozostałych pożyczek hipotecznych w łącznej kwocie 389.000 zł. płatne są już 247.000 zł. Pomimo, że ściąganie pożyczek hipotecznych jest bezwzględnie pewne — splata tychże następuje bardzo wolno z powodu obecnego kryzysu gospodarczego i trudnych warunków finansowych. Wpływającą gotówkę lokuje się na rachunku wkładów w Banku Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu na 9 proc. w stosunku rocznym. Najwięcej trudności i pracy wymaga ściąganie pożyczek członkowskich. Płóść nieplacących dłużników stale wzrasta i pomimo wysłanych monet — stan ten nie uległ zmianie. W końcu oświadcza „Samopomoc”, że do przeliczeń należności członkowskich wzgl. wypłaty zwrotu wkładów, może przystąpić dopiero po rozstrzygnięciu kwestji spornej z emerytami, co zależne jest od wyroków tutejszych Sądów oraz po zlikwidowaniu wszystkich pożyczek.

## SPORT

### Automobilizm

Wyciąg górski w Berninie (Szwajcaria) na trasie 16.530 klm. z 82 nadzwyczajnie niebezpiecznymi zakrętami, dochodzącymi do wysokości 1200 m nad poziom morza, wygrał Francuz Chiron na „Bugatti”, uzyskując przeciętną szybkość 66.260 klm na godzinę. Poprawił stary rekord von Stucka o 13.6 sek. (Tel. wł.)

## Hokej na trawie

„Czarni” — „Warta” 5:0 (5:0). Niespodziewanie wysoką porażkę poniosła Warta. Obie drużyny wystąpiły z rezerwami, zwłaszcza „Warta”, która miała tylko czterech graczy z pierwszej drużyny. Przez cały czas przeważali „Czarni”, dla których bramki uzyskali Bertrand i Polcyn po dwie oraz Bzowy II jedną. Sędziowali pp. Palankiewicz i Brodniewicz. (fl)

## Lekka atletyka

Pięciobój panów o mistrzostwo Śląska przyniósł w ogólnej punktacji następujące wyniki: 1. Żyłka (Sokół - Król - Huta) 2.807,795 pkt., 2. Morris (Stadion) 2.304,07 pkt., 3. Majorczyk (Stadion) 2.244,355 pkt. Wyniki Żyłki były następujące: skok w dal: 5,84 m; 200 m: 25,1; oszczep: 45,60 m; dysk 28 m; 1500 m: 4:31.

## Piłka nożna

Śląsk — Mistrzostwo GOZPN. Kol. P. W. — „Dąb” 2:2. „AKS” — „Pogoń” 4:3. „Naprzód” — „Hakoah” 8:0. „Śląsk” (Świętochłowice) — „K. S. 06” 1:2. „BBSV” — „IFC” 2:0. Prowadzi nadal „AKS” przed „KS 06” i „Śląskiem”. (Tel. wł.) KS — „Lódź” — „WKS” — „Turyści” 2:2. „Bieg” — „Union” 2:0. „LKS” — „Hakoah” 3:2. „Orkan” — „LTSG” 1:1. „PTC” — „Widzew” 2:0. Mistrzostwo ŁOZPN zdobył WKS, mając 32 pkt. i jeszcze jeden mecz do rozegrania przed Turystami, którzy uzyskali 30 pkt. i mają już wszystkie mecze rozegrane. (Tel. wł.) WK

Wyniki zagraniczne: Berlin: „Union” — „Oberschoeneweide” — „Hertha” BSC 4:3. Niespodziewana porażka mistrza Niemiec w mistrzostwach ligowych Berlina. „Preussen” — „Nordwest” 5:4. „Meteor” — „Suedstern” 3:1. Kopenhaga: „Boldklubben” — „Arminia” (Hanower) 3:0 (1:0). Barmeni Sp. V. — „Barmen” — „Red Star Olympique” 4:2. Wiedeń: „WAC” — „Fall River” (zawodnicy amerykańscy) 6:0 (2:0).

## Pływanie

Zawody wewnętrzne „H. C. P.” przyniosły następujące wyniki: Panie: 100 m. dow. 1. Karpinińska 2:08,2. 2. Kuraskiewiczówna 3:14. Panowie: 200 m klas. debjut: 1. Korcz 3:55, 2. Kaźmierczak 3:55,2; 50 m dow. debjut. 1. Poraziński 36,1, 2. Łukasiewicz 36,3; 50 m dow. do 14 lat: 1. Klemens 52,9, 2. Łysiecki 53; 100 m dow. 1. Kubiak 1:25,5, 2. Pietrowiak 1:25,2, 3. Thiem 1:29; 400 m. dow. 1. Kubiak 7:20, 2. Fojud 7:47, 3. Korcz 8:48,2; 100 m wznak 1. Klewenhagen 1:52,1, 2. Filipowski 1:52,2, 3. Pietrowiak 1:52,6; 200 m klas. 1. Klewenhagen 3:42,5, 2. Fili-

powski 3:47,2, 3. Tomkowiak 4:23,2; 5x50 m dow.: 1. HCP I 3:05, 2. HCP II o 50 m. Poza konkursem 2. Warta 3:15,8. Skoki: 1. Malinowski, 2. Klewenhagen. Organizacja bardzo słaba. (wz)

W turnieju piłki wodnej o mistrzostwo Europy w Norymberdze w pierwszym dniu Węgry pokonały Francję 12:2 (8:0); Niemcy — Szwecję 7:0; Belgia zwyciężyła w stosunku 5:2. Tel. wł.)

## Tennis

Finale turnieju o mistrzostwo Łodzi przyniosły wyniki następujące: w grze pojedynczej J. Stolarow bije Andrzejewskiego (Katowice) 6:1, 6:2, 6:4. W grze par. Volkmerówna (Katowice) wygrywa z Verą Richterówną (Łódź) 6:4, 7:5, wreszcie w grze podwójnej J. Stolarow i Popławski zwyciężają Steinerta i Stadlaendera 6:3, 3:6, 6:2, 6:3. (PAT)

## Z TEATRÓW

Z Teatru Nowego. Dziś, we wtorek po raz drugi głośna sztuka Langyela p. t. „Tajfun”, w której główną rolę dr. Tokeramo kreuje znakomity artysta Wojciech Brydziński. Wczorajsza premierowa publiczność przyjęła naszego gościa entuzjastycznie, darząc go piemiłkami i oklaskami przy otwartej kurtynie. Dr. Tokeramo w interpretacji W. Brydzińskiego — to prawdziwe arcydzieło sztuki aktorskiej. Obsadę uzupełniają pp. Piaskowska, Żeromska, Bystrzyński, Chmurkowski, Mazanek, Łaciński, Frankowski, Smoczyński, Płonka - Fiszler, Kitka - Sokołowski, Przebiński, Rolicz i inni. Reżyserja p. W. Brydzińskiego, dekoracje Al. Kobrynia.

## TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film p. t. „Miłość zwycięża”. Pana Mary miała narzeczonego Billa, który zajmował skromne stanowisko taragarza kolejowego. Bill miał szczęście i zaawansował; lecz awans ten nie zadowolił panny Mary, która chciała widzieć swego arzeźonego za biurkiem w sztywnym, białym kołnierzyku a nie w brudnej bluzie. Dopiero gdy Bill, narażając swe życie, bohaterko wydarł z rąk rabusiów klejnoty królowej Latanii, czem zyskał uznanie przełożonych, panna Mary doszła do przekonania, że jej Bill jest bardzo dużo wart, choć nosi tylko szarą bluzę robotniczą. Miła, wesoła, pogodna komedycja ame-

rykańska, okraszona sensacyjnym fragmentem walki Billa z rabusiami klejnotów na pedzającej lokomotywie. W rolach głównych Leatrice Joy, Wiktor Mc Lennan, Farrel Mc. Donald i Clyde Cook. (ya)

Kino „Apollo” wyświetla film dźwiękowy p. t. „Krew na piasku”, który przed laty oglądaliśmy na ekranie tego samego kina jako film niemy. Pełna skupienia i plastyki — mimo prostoty używanych środków — gra Valentina i wiernie oddany kolorystą środowiska — oto zalety tego filmu. Toniczną część filmu opracowano bardzo starannie, zwłaszcza w scenach zbiorowych (szalejąca widownia walki byków). (ya)

Kino „Casino” wyświetla film pod tyt. „Między nimi nic nie było”. Amerykańska komedja, pełna przeróżnych skomplikowanych i wesołych qui pro quo oraz bardzo zabawnych sytuacji i powikłań, choć w niektórych fragmentach nieco rozwlekła. W rolach głównych znani artyści komedjowi — przystojni James Hall i Ruth Taylor. (ya)

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 25. 8. (PAT.) Londyn za 1 f. szterl. 43,42; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Paryż za 100 zł 285,50; Praga za 100 zł 376,92; Wiedeń za 100 zł 79,22—79,50; Zurych za 100 zł 57,70; Berlin za 100 zł noty większe 46,75—47,15; wypłaty na Warszawę i Poznań 46,90—47,10; na Katowice 46,875—47,075; Gdańsk za 100 zł 57,55—57,69; teleg. wypłaty na Warszawę 57,54—57,68.

### GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 25. 8. (PAT.) Akcje: Bank Polski 164,50; Zieleniewski 35.

### GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 25. 8. (PAT.) Zboże. — Żyto stare 19,25—20,25; pszenica nowa 32,50—34; owies 21,50—22,50; jęczmień na kaszę 23—24; browarn. 26,50—28,50; mąka pszenka luksus. 70—80; mąka 0000 60—70; żytnia 35—36; otreby pszenne grube 18,50—19,50; średnie 15,50—16,50; żytnie 12—12,50; kuchy lniane 36—37; rzepakowe 23—24.

Lwów, 25. 8. (PAT.) Zboże. — Pszenica kraj. dworska 31,25—31,75; zbiorowa 29,25—29,75; żyto 20—20,50; jęczmień przemiałowy 20,25—20,75; owies 18,50—19; mąka żytnia 33,50—34,50; otreby żytnie 11,25 do 11,75; pszenne 13,75—14,25; kasza jęczmienna 37—38.

## Notowania dewiz z dnia 25 sierpnia 1930

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złotych	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	—	100 zł	—	57,55	46,75	43,42	11,23	285,50	376,92	57,70	79,22
Poznań	6 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gld.	173,58	—	81,42	—	—	—	656,—	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	—	—	—	20,38	23,88	607,25	803,60	122,86	169,25
Belgia	2 1/2	123,94	100 belg.	124,55	—	58,43	34,84	13,97	355,—	—	71,85	98,98
Bukareszt	9	172,—	100 l.	—	—	2,498	—	0,59	—	20,00	3,06	4,23
Budapeszt	5 1/2	155,90	100 pengo	—	—	73,36	27,77	—	—	590,25	20,21	124,22
Holandja	3	358,31	100 gld. hol.	359,20	—	168,50	12,09	40,29	1023,75	—	207,20	285,51
Kopenhaga	4	238,88	100 k. d.	—	—	112,16	18,16	26,82	—	—	137,95	189,90
Londyn	3	43,38	1 funt szterl.	43,40	25,00	20,367	—	4,87	123,77	163,81	25,05	34,50
Nowy Jork	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8,90,3	—	418,25	487,04	—	25,41	33,64	514,32	708,75
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,06	—	16,45	123,79	3,93	—	132,34	20,23	27,88
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26,44	—	12,411	164,12	2,96	—	—	15,26	21,04
Rzym	5 1/2	172,—	100 l.	46,69	—	21,91	92,98	5,23	133,15	176,14	28,94	37,10
Szwajcaria	2 1/2	172,—	100 fr. szwajc.	173,27	—	81,325	25,05	19,44	—	654,02	—	137,34
Sztokholm	3 1/2	238,88	100 k. szw.	239,61	—	112,45	18,11	26,88	—	—	138,30	190,45
Wiedeń	5 1/2	125,43	100 szyling.	125,92	—	59,115	34,46	14,13	—	475,50	72,69	—

## KINO STYLOWE

Dziś premiera

Dźwiękowy film sportowy z życia studenckiego

# Złota Młodzież

W rolach głównych

Kath. Crawford i James Murray

Nadprogram: Dźwiękowa wkładka rysunkowa.

Początek seansów: 5, 7 i 9.

## Nowe siły dla mężczyzny

przy używaniu YOPUHAMIN najlepszego środka wzmacniającego — 50 porcyj zł 12,—

Dr. GEBHARD i S-ka — GDAŃSK. Nr. 108

## Zal. 1899 Dachy Zal. 1899

rozmaite nowo pokrywa, stare naprawia i smoli. Wykonanie izolacji murów i posadzek asfaltowych. Dogodne warunki spłaty. aw 2253

Przedsiębiorstwo pokrywania dachów. Skład Materiałów Budowlanych.

JAN SOBECKI - Poznań

Fabryka papy na dachy i asfaltu, plac Wolności 17 — Tel. 32-50.

## Licytacja masy spadkowej

Zbiór książek oraz resztę obrazów, sztychów, figur, pozatem pokój gdański

spredam we wtorek, 26 oraz w srode, 27 b. m. od godz. 11 do godz. 18 przy ul. Mlynskiej 13, III. p.

Brunon Trzeciak, zaprzysiężony i ustanowiony aukcjonator oraz zaprzysiężony rzeczoznawca urzędzeń domowych, pokojowych, gospodarczych na województwo poznańskie. Poznań, ul. Dominikańska 3. Tel. 21-26.

## 1 SPRZEDAŻE

**Dobra**  
rycerskie 2.000 mórg 35 km od Poznania, ziemia 2/3 pszenna budynki murowane pełen inwentarz zapasy żywności cena 300.000 zł. — wplatę połowę. Wyrzykowski, ul. Grobla 9, telefon 19-58. zdp 82 408

**Spredam**  
kryty powóz (karetę) w dobrym stanie za 900 złotych. Zgłoszenia A. Koczorowski, Września, Rynek 20. dw 1 360

**Rower**  
nowy damski i męski tania sprzedam. Słowackiego 48. II. prawo. jw 4493

**Towary krótkie**  
z powodu likwidacji tej branży sprzedam poniżej cen fabrycznych. Adres wskaże Kurjer zdw 82 221

**Całkowite urządzenie fabryki**  
kwasu mlekowego do sprzedania Łódź, Gdańska 106. inż. Rydzowski, tamże kilka kotłów p. kompresorów, platkarnia-gorzelnia, dw 1332

## 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

### Kino

operator egzaminowany na aparaturę niemie i dźwiękowe poszukuje posady. Oferty do Kurjera zdwp 82 143

### Młodsza

biuralistka poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer zdw 81 566

## 28 WOLNE MIEJSCA

### Panowie

inteligentni, ustosunkowani, wymowni mogą natchmiast otrzymać prace akwizycyjną w poważnej instytucji. Bogaty dział najnowszych wydawnictw. Możliwość wysokiego zarobkowania. Zgłoszenia osobiste tylko panów dobrej prezencji: Poznań, Dąbrowskiego 34. I. ptr. front. zdp 82 349

### Do

pracownicy trykoiazy potrzebna ręczniarka i maszyniarka Bukowska 32. Hoffmann rp 11 282

## Przedplata

na wrzesień 1930. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kwiecie 4,00 w agencjach w mieście 4,50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu 4,70 z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie 4,94 kwartalnie 14,80 pod opaską w Polsce 4,00 pod opaską w innych krajach 4,10 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 450 gr. przed wiadomościami poczynnymi 240 gr. od 1-lamowej milim. milim. porannego przyjmujemy do godz. 18 30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudniem. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia. powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada